

20 grudnia 2016. Komentarz do Ewangelii O. Jacek Salij OP

(Iz 7,10-14) Pan przemówił do Achaza tymi słowami: Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze! Lecz Achaz odpowiedział: Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę. Wtedy rzekł [Izajasz]: Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel.

(Iz 7,10-14)

Pan przemówił do Achaza tymi słowami: Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze! Lecz Achaz odpowiedział: Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę. Wtedy rzekł [Izajasz]: Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel.

(Ps 24,1-6)

REFREN: Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napęlnia,
świat i jego mieszkańcy.

Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami.

Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu?
Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca,
który nie skłonił swej duszy ku marnościam.

On otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.
Oto pokolenie tych, którzy Go szukają,
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

Kluczu Dawida, który otwierasz bramy wiecznego królestwa, przyjdź i
wyprowadź z więzienia jeńca siedzącego w ciemnościach.

(Łk 1,26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do
Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a
Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź
pozdrawiona, pełna łaski, Pan z Tobą. Ona zmieszła się na te słowa i
rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do
Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz
i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie
nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca,

Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! Wtedy odszedł od Niej anioł.

Komentarz

Opis zwiastowania Maryi przez anioła Gabriela, że Bóg wybrał ją na matkę Zbawiciela czytamy już kilka razy w ciągu roku kościelnego. Czytany na kilka dni przed Bożym Narodzeniem mówi nam o delikatności Boga wobec nas. Bóg nie chce nas obdarzać na siłę. Swoich darów udziela nam wówczas, kiedy chcemy je przyjąć.

Maryja przyjęła Zbawiciela w imieniu nas wszystkich. Ale zarazem każdy z nas może Go przyjąć albo odrzucić. Podobnie jest ze wszystkimi darami Bożymi. Zobaczmy to na przykładzie zdrowia i choroby, bo jedno i drugie jest naczyniem, w którym Bóg chce nam udzielać swoich darów. A przecież każdy z nas, zarówno w zdrowiu, jak w chorobie może się otworzyć lub zamknąć na te dary, jakich Bóg chce nam w związku z tą naszą konkretną sytuacją udzielać.

Z kolei dziewictwo Maryi, jej całkowite oddanie Bogu, jest znakiem, że aby Chrystus naprawdę wchodził w nasze życie i je ogarniał, musimy być choć trochę podobni do Maryi w tym jej wychodzeniu naprzeciw Bogu, który chce nas zbawić.

Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że Maryja zmieszała się na słowa anioła. Bo wielkość Daru, jaki miała otrzymać, przekraczała nawet ją, mimo, że była niepokalana i najświętsza. Nigdy dość to sobie uświadamiać: to, że wierzymy w Jezusa Chrystusa i otrzymujemy Jego łaski, jest Darem, który nas absolutnie przekracza. Trudno, żeby było inaczej. Przecież mocą tego Daru dążymy do życia wiecznego.

O. Jacek Salij OP